

Ćwiczenia wojsk Układu Warszawskiego

Zgodnie z planem w okresie od 13-17 lipca 1970 r. prze- prowadzono ćwiczenia Wojsk Obrony Przeciwlotniczej państw Układu Warszawskiego. Ćwiczeniami kierował do- wódca Wojsk Obrony Prze- ciwlotniczej Kraju Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego, P. F. Baticki.

Ćwiczenia wykazały wysoki stopień wyszkolenia operacyj- nego dowódców i sztabów, a także precyzję współdziałania związków i oddziałów. Prze- biegły one w atmosferze wz-ajemnego zrozumienia, ścisłej współpracy bojowej i przyczyni-ły się do dalszego podniesie- nia wyszkolenia bojowego wojsk. (PAP)

Senegal broni integralności kraju

Rząd Senegalu postanowił wzmocnić oddziały wojskowe stacjonujące w prowincji gra- niczącej z portugalską kolonią, Gwineę Bissau. Oficjalny ko- munikat głosi, że decyzję tę podjęto w związku z nową se-rią agresywnych ataków doko- nanych przez Portugalie prze- ciwko wsiom senegalskim. Pre- mier Senegalu oświadczył, że w razie konieczności integral- ność terytorium senegalskiego zostanie zapewniona przy po- mocy wszelkich środków.

W kierunku granicy z Gwi- neą Bissau zdążają już posiłki senegalskie. (PAP)



Doroczne nagrody państwowe dla polskich twórców

W. Gomułka na uroczystości wręczenia nagród

W przededniu Święta Odrodzenia Polski 196 wybitnych twórców nauki, techniki i kultury wyróżnionych zostało na- grodami państwowymi. Już po raz czwarty, szczególnie zasłużyli dla kraju badacze, konstruktorzy, wynalazcy, artyści i pisarze — otrzymali nagrody, będące wyrazem naj- wyższego uznania za ich pracę i wkład w dzieło rozwoju Lu- dowej Ojczyzny, kultury narodowej i polskiej myśli nauko- wo-technicznej.

Na zdjęciu: laureaci nagrody państwowej I stopnia za opraco- wanie i wprowadzenie do prze- mysłu nowej metody kucia wa- łów korbowych i spęszczania prę- tów. Od lewej: dr inż. T. Ruf, mgr inż. A. Nowofny, prof. dr F. Tychowski i mgr inż. T. Blaszczyk.

CAF — Szyperko — telefoto

W tym roku Komitet Nagród Państwowych rozpatrzył 158 wniosków i przyznał łącznie 35 nagród, w tym 13 nagród I stopnia i 22 nagrody II stop- nia. Wyróżnienia te otrzymały 23 zespoły oraz 12 osób indy- widualnie. W dziale nauki przy- znano 7 nagród, techniki — 21 i kultury — 7 nagród.

Komitet postawił w tym ro- ku szczególnie wysokie wyma- gania przedstawionym do wy- różnienia pracom. Dokonano wnikliwej oceny każdego osią- gnięcia i każdej osoby przedsta- wionej do nagrody. Szczególną uwagę przy ocenie wniosków zwrócono na te prace, które stymulują rozwój nauki, gos- podarki i kultury narodowej w kierunkach zgodnych ze wska- zaniami V Zjazdu PZPR.

W piątek, w Pałacu Rady Mini- strów w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom. Do siedziby Rady Ministrów przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Józef Cyrankiewicz, Jan Szy- dlak, Stefan Olszowski, Zygmunt Moska, Józef Ozga- Michalski, Bolesław Rumiński, licznie zebrali się przedstawiciele środowisk naukowych, technicznych i kulturalnych oraz instytucji państwowych i organizacji społecznych z całe- go kraju.

Przybyłych powitał prezes PAN — prof. Janusz Groszkowski.

Podkreślił on fakt, że wśród osiągnięć, za które wręczono nagrody — ponad połowa pow- stała w wyniku zbiorowego wy- siłku zespołów. Nie negując ro- li jednostki — powiedział pre- zes PAN — zwłaszcza w proce- sach twórczych, upatrujemy w zespołowej pracy podstawową siłę, która pozwala na szybsze i lepsze opanowanie coraz no- wych dziedzin nauki i techni- ki. W tym widzimy dowód co- raz bardziej zacieśniającej się więzi nauki z praktyką, bez której nie jest do pomyślenia postęp w żadnej dziedzinie.

O sile naszego kraju, a tym samym o jego miejscu w świe- cie — stwierdził prof. Grosz- kowski — o poziomie życia nas- wszystkich — zadecyduje spo- sób w jaki zużytkujemy środ- ki, którymi rozporządzamy, spo- sób w jaki zmobilizujemy na- sze siły, skoncentrujemy wy- siłki, usprawnimy mechanizmy działania.

Prezes PAN podkreślił, że wyróżnione prace już obecnie przyczyniają się do intensyfi- kacji rozwoju społeczno-gos- podarczego naszego kraju. Mów- ca życzył laureatom dalszych sukcesów w ich pracy na niwie naukowej i kulturalnej.

Ozdobne dyplomy oraz zło- te i srebrne odznaki z wize- runkiem Białego Orła i napi- sem „Nagroda Państwowa”

LOGODA

Zachmurzenie duże z przelotny- mi opadami i lokalnymi burzami. Okresami większe przejśnien- ia w dzielnicach zachodnich. Tem- peratura maksymalna od 18-21 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

wręczyli laureatom zastępcy przewodniczącego Komitetu Na- gród Państwowych: wicepre- mier Eugeniusz Szyr, minister kultury i sztuki — Lucjan Mo- tyka i prof. Janusz Groszkow- ski oraz prof. Dionizy Smoleń- ski, sekretarz naukowy PAN.

W imieniu nagrodzonych głos zabrał wrocławski uczony — prof. Stefan Ślopek — lau- reat nagrody I stopnia w dzie- dzinie medycyny. Podziękował on za zaszczytne wyróżnienia i zapewnił, że polscy twórcy dolo- żą wszelkich starań, by przyczynić się do dalszego roz- woju nauki, techniki, kultury i sztuki.

Po uroczystości oficjalnej — laureaci i zaproszeni goście wzięli udział w tradycyjnej lampce wina. (PAP)

Listę nagrodzonych publikujemy na str. 2 i 3.

Święto Lipcowe w ZSRR

Tradycyjnym już zwycz- ajem społeczeństwo Związku Radzieckiego czci uroczystymi obchodami 22 Lipca święto na- rodowe bratniej Polski.

W stolicy i innych mia- stach ZSRR od szereg dni zbierają się na okoliczności- wych wieczornicach załogi głównych zakładów pracy, które są zespołowymi członka- mi Towarzystwa Przyjaźni Ra- dziecko-Polskiej.

Centralna akademicka odbę- dzie się w przeddzień 26 roc- nicy Manifestu PKWN w Do- mu Armii Radzieckiej w Mos- kwie.

Na łamach prasy ukazują- się publikacje, obrazujące do- robek i perspektywy Polski Ludowej. Specjalne programy nadają radio i telewizja. 22 lipca będzie w radzieckiej te- lewizji „Dniem Polskim”.

PAP

Nowe magnetofony

Z taśm montażowych Zakła- dów Radiowych im. M. Ka- praka wyszła wczoraj pierw- sza partia nowego typu magne- tofonu: dwusieczkowego, auto- matycznie sterowanego. Do se- ryjnej produkcji przygotowuje się już następny magnetofon, z automatycznym sterowaniem, ale — czteroseczkowy. Na ry- nku magnetofon ten pojawi się jesienią br. (PAP)

Górnicy dotrzymują słowa

Na terenie kopalni „Polkowice” dobiegająca końca intensyw- ne prace związane z przekazaniem do ruchu nowego szybu skipo- wego „P-2”. Szyb ten, dzięki po- myślnie realizacji zobowiązań podjętych przez górników lubi-ńskich — inicjatorów „Czynu Zwy- cięstwa” zostanie uruchomiony w przewidzianym terminie — w naj- bliższych dniach, jeszcze przed- Lipcowym Świętem.

Święto Iraku

Irak obchodził w piątek uro- czystości rocznice Rewolucji 17 Lip- ca. W Bagdadzie odbyła się z tej okazji defilada wojskowa a na- stępnie wielka manifestacja lud- ności.

Apel do parlamentów

Uczestnicy zakończonych w śro- dę w Rostocku, spotkania parla- mentarzystów wystosowali apel do parlamentów, rządów, partii

Z obrad plenum WKZZ

Załogi aprobują reformę

Pod przewodnictwem posła na Sejm — Jana Mrocza ob- radowało wczoraj rozszerzone plenum Wojewódzkiej Komi- sji Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań, wynikających dla ruchu związkowego z uchwały Rady Mi- nistrów i CRZZ w sprawie przygotowania reformy syste- mu bodźców w przemyśle.

W obradach tych brali tak- że udział: zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Jerzy Sieczko, kie- rownik Zespołu Analiz Ekono- micznych CRZZ — Edward Marek, przedstawiciele NOT, PTE i Stowarzyszenia Księgo- wych.

Referaty wygłosili: sekre- tarz WKZZ — Edmund Ko- walski oraz sekretarz komisji ekonomicznej — Tadeusz Siko- ra. W dyskusji zabierali m. in. głos przedstawiciele organiza- cji związkowych Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, Zakładów „Cegielskiego”, Ko- palni Soli w Kłodawie, Fabry- ki Koronek i Firanek w Kali- szu oraz przewodniczący komi- sji racjonalizacji WKZZ — dr Krzysztof Tuszyński.

Z toku obrad wynikało, że załogi w pełni aprobują pod- stawowe założenia reformy. Przygotowania do niej są już daleko zaawansowane. Niem-niej, jeszcze nie wszystkie rezerwy zostały w przedsię- biorstwach ujawnione i obli- czone. Dlatego też rady zakła- dowe winny stwarzać komis- jom do spraw reformy, jak naj- lepsze warunki pracy, umożli- wiające optymalne wykorzy- stanie inicjatywy społecznej w wyzwalaniu rezerw.

Plenum potwierdziło nasze spostrzeżenia (zawarte w czwartkowym artykule o pra- cach komisji), o dziwnej wstrętności pracowników banków, instytutów nau- kowych, biur konstrukcyjnych i technologicznych itp. w an- gażowaniu się do prac komi- sji. Praktycznie biorąc, w lic- nych przedsiębiorstwach cały ciężar prac przygotowaw- czych do reformy spoczywa na aktywach zakładów. Zaważa- to horyzonty widzenia przez ko- misje ogólnokrajowych pro- blemów gospodarczych, a tu i ówdzie może stać się przyczy- ną przyjmowania rozwiązań wygodnych li tylko dla zakła- du.

Plenum uznało, iż na obec- nym etapie prac, aktyw WKZZ i zarządów okręgo- wych związków winien skupić swą uwagę na następujących sprawach:

- wizytacji zakładów i udzie- laniu im praktycznej po- mocy w przygotowywaniu reformy,
- organizowaniu systemu przekazywania wyników pracy komisji załogom,
- podpisywaniu umów mię- dzy radami zakładowymi i

dyrekcjami w sprawie re- alizacji postępu technicz- nego,

- tworzeniu sprawnego syste- mu informacji z dołu do góry i z góry do dołu, aby w porę rozkładowały ewen- tualne napięcia,
- pilnowaniu pełnej realiza- cji zadań 1970 roku, jako bazy startowej do reformy. (pch)

Przywódcy radzieccy zaproszeni do ZRA

Leonid Breżniew, Nikołaj Pod- gorny i Aleksiej Kosygin przyjęli zaproszenie do złozenia wizyty w Zjednoczonej Republice Arab- skiej. Informuje o tym, ogłoszo- ny w piątek w Moskwie, wspólny radziecko-egipski komunikat o pobycie prezydenta ZRA Nasera w Związku Radzieckim.

Obie strony — jak głosi komu- nikat — potwierdziły swe dążenie do dalszego rozszerzenia i umoc- nienia przyjaźni i współpracy między ZSRR i ZRA w dziedzi- nach politycznej, gospodarczej i obronnej, w interesie narodów obu krajów. Wyrażono stanowco przekonanie, że ustanowienie sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie może zo- stać zagwarantowane w drodze podjęcia niezawodnych kroków w celu położenia kresu napaściom zbrojnym Izraela na kraje arabs- kie, wycofania izraelskich wojsk ze wszystkich okupowanych tery- toriów arabskich i wykonania w pełni rezolucji Rady Bezpieczeń- stwa z 22 listopada 1967 r. oraz uchwał ONZ dotyczących uchodź- ców palestyńskich. (PAP)

Akcje komandosów

Oddział komandosów pale- styńskich Al-Assifa po trwają- cej godzinnej walce opanował stanowisko izraelskie usytu- owane między kibucami Hali- kiah i Awiwim w górnej Gali- lei. Wszyscy żołnierze izrael-scy zostali zabici lub ranni. Jak oświadczył rzecznik do- wództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej, podczas operacji zgi- nęło też czterech partyzantów arabskich.

Inny oddział tej samej orga- nizacji również w piątek za-atakował zmotoryzowany pa- triol nieprzyjacielski w Urf el-Dik, w północnej części do- liny Jordanu, oraz obóz woj- skowy, zadając okupantowi poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Rzecznik dodał, że także do- dział Ludowego Frontu Wy- zwolenia Palestyny dokonał u- czynnych operacji w rejonie Gazy i dolinie Jordanu. (PAP)

U. Kekkonen w Moskwie

W piątek opuścił Helsinki, uda- jąc się do Moskwy z wizytą ofi- cjalną prezydent Finlandii, Urho Kekkonen.

Wizyta

u J. Cyrankiewicza

Z okazji 50-lecia systemu ubez- pieczeń społecznych w Polsce, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął wczoraj gru- pę działaczy ubezpieczeniowych.

15 rocznica PKiN w Warszawie

W ambasadzie ZSRR w Warsza- wie odbyło się w piątek spotka- nie z przedstawicielami załogi Pałacu Kultury i Nauki z okazji zbli- żającej się 15 rocznicy przekazania Polsce tego daru narodów radzie- kich.

• Ataki partyzantów wietnamskich • Pierwsze straty Syjamu w Kambodży

W nocy z czwartku na piątek wietnamskie siły wyzwolen- cze ostrzelały ogniem moździerzowym 6 obiektów amerykań- skich. Dwukrotnie atakowano kwatery główna pierwszej bry- gady 25 dywizji piechoty amerykańskiej znajdującej się w prowincji Tay Ninh 90 km na północny zachód od Sajgonu. Tej samej nocy lotnictwo amerykańskie kontynuowało na- loty. Superbomby „B-52” dokonały nowych rajdów na prowincje Thua Thien, 50 km od strefy zdemilitaryzowanej w rejonie Hue.

Marionetkowy prezydent Wietnamu Południowego Ngu- yen Van Thieu odbył w piątek dwugodzinne spotkanie z sze- fami nowych władz kambod- żańskich — prezydentem Czeng Hengiem i premierem, gen. Lon Nolem. Zachodnie agencje prasowe donoszą, że spotkanie to poświęcone było problemom „współpracy mili- tarnej” między Sajgonem i Phnom Penh w celu koordyna- cji wspólnych działań bojo- wych przeciwko siłom, które opowiedziały się za księciem Sihanoukiem.

Oddziały syjamskie zaangażo- wały się po raz pierwszy w bieżącym tygodniu w walki na terytorium Kambodży. Oficjal- ne źródła w Bangkoku podały, że siły syjamskie poniosły pierwsze straty.

W środę, kiedy mieszany pa- trol syjamskich oddziałów gra- nicznych i piechoty kambodża-ńskiej zaatakował oddział zwo- lenników księcia Sihanouka w rejonie Pa Muang na terenie Kambodży zginął jeden Syjam- czyk a dwóch innych zostało

800 000 motocykli ze Świdnika

Wytwórnia Sprzętu Komuni- kacyjnego w Świdniku, wypro- dukowała wczoraj 800-tysięcz- ny motocykl małowitrazowy o pojemności 125 cm sześć.

Produkcję motocykli podjął „Świdnik” w 1954 roku, do- starczając wówczas pierwszą partię — 500 sztuk pojazdów jednośladowych. Obecnie z ta- sów montażowej wytwórni scho- dzi rocznie od 85 — 90 tys. mo- tocykli. Na rynek krajowy do- starczono w tym czasie 7 różne- go rodzaju typów motocykli.

Aktualnie „Świdnik” wytwa- rza motocykl M06-B1, który ze- względu na swe walory eksplo- atacyjne i technologiczne prze- znaczony jest dla szerokiego odbiorcy. Obecnie produkowa- ny motocykl może być stosowa- ny na wszystkich drogach. Warto dodać, że w zakładzie pracuje się nad dalszą popra- wą jego walorów eksploatacyj- nych, WSK poza tym popular- nym motocyklem produkuje także małe serie motocykli sportowych.

Warto dodać, że na świdni- kich motocyklach jeżdżą także za granicą, m. in. w Turcji, Iraku, Iranie i Nigerii. (PAP)

Stracili dotychczas 7065 maszyn

Rzecznik amerykański w Saj- gonie oświadczył w piątek, że od chwili „zaangażowania” w Azji Południowo-Wschodniej do 14 lipca br., amerykańskie siły lotnicze straciły 7.065 sa- molotów. Na straty te składa- się 3.170 maszyn bojowych i 3.895 helikopterów. (PAP)

„Rude Pravo“ o działalności A. Dubczeka

Dziennik „Rude Pravo“ zamieścił w czwartek obszerny artykuł zatytułowany „Dlaczego Aleksander Dubczek został usunięty z szeregow KPCz“. Dokonując przeglądu wydarzeń od okresu sprzed stycznia 1968 r. do momentu wykluczenia A. Dubczeka z partii, dziennik pisze o roli, jaką odgrywał i pozycji jaką zajmował A. Dubczek w poszczególnych okresach.

„Rude Pravo“ stwierdza, że wyniki styczniowego Plenum KC KPCz, na którym usunięto A. Novotnego ze stanowiska pierwszego sekretarza KC partii nie były czymś przypadkowym, lecz były prawidłowym zakończeniem długiego procesu, przy pomocy którego organizm partii przeciwstawił się przewlekłej chorobie — odstepstwu od leninizmu. Już w styczniu wyraźnie było istnienie dwóch nurtów wśród ludzi krytykujących Novotnego. Nurt marksistowski dążył do naprawienia błędów i wypaczeń. Nurt prawicowych oportunistów, rewizjonistów i sił antysocjalistycznych dążył do podważenia roli partii i socjalizmu w Czechosłowacji.

Skomplikowana sytuacja wymagała, aby na czele partii stanął człowiek nieugięty pod względem ideologicznym i pryncypialnym, dobry organizator. A. Dubczek słabo odpowiadał tym wymaganiom. Został jednak wybrany w drodze kompromisu jako jedyny kandydat, który mógł uzyskać poparcie całego ówczesnego kierownictwa partii.

Blok sił prawicowych i antysocjalistycznych zmienił swój początkowo chłodny stosunek do Dubczeka zastępując go zachwytem nad tym „tworem stycznia“. Po zniesieniu nadzoru nad prasą i dostaniu się środków masowego przekazu w ręce reakcyjnego bloku, środki te zaczęły gwałtownie kampanie popularyzowania A. Dubczeka, co w rzeczywistości dorównywało kultowi jednostki. A. Dubczek nie przeciwstawił się tej niegodnej, panegirycznej kampanii.

Profesor podpalaczem

W czwartek po południu aresztowany został niejaki Paul Nacisse Bolo, profesor psychologii z Boulogne-Beillon court (lat 42), jako podejrzany o wywołanie ogromnych pożarów na Wybrzeżu Lazurowym w rejonie Sainte Maxime.

W piątek rano sędzia śledczy oskarżył go o umyślne spowodowanie tej klęski. Przypuszcza się, że Bolo został nie poddany badaniom psychiatrycznym. Nie wydaje się, by kierowały nim jakieś pobudki polityczne, lecz sądzi się raczej, że jest to piroman.

Prefekt departamentu Var, który oglądał z pokładu helikoptera strefę objętą pożarem stwierdza, że klęska dotknęła co najmniej 12 tysięcy hektarów, a 8 tysięcy hektarów uległo całkowitemu zniszczeniu. Kilka tysięcy mieszkańców musiano ewakuować.

PAP

Gdy prawica zaczęła atakować aktywny aparat partyjny, Dubczek zajął stanowisko obojętne, co jest dowodem jego ustępstwa wobec reakcji, a także tego, iż zaczął przechodzić na platformę prawicowo-opportunisticzną.

Oportunistyczna sprzeczność między słowami i czynami w działalności Dubczeka wystąpiła szczególnie wyraźnie po ogłoszeniu oświadczenia „2000 słów“. Na posiedzeniu KC Dubczek ostro potępił oświadczenie, a w kilka godzin potem zaczął się wahać, dążył do tego, aby tego antykomunistycznego pamfletu nie krytykowała publicznie Prezydium KC, lecz jakiś inny organ. Stanowisko to można wyjaśnić jedynie obawą utraty popularności.

Dziennik pisze dalej o dwulicowym stanowisku Dubczeka wobec ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Na spotkaniach z przedstawicielami bratnich krajów m. in. w Dreźnie w marcu 1968 r. Dubczek mówił o gotowości przywrócenia porządku w kraju. Jednakże następnie nie uczyniono żadnego kroku w tym kierunku, a Dubczek wybrał bardziej po pularną taktykę przytakiwania grupom nacisku. Gdy delegacja KC KPCz została zaproszona do Warszawy na spotkanie z przedstawicielami bratnich partii, A. Dubczek ukrył przed członkami Prezydium Komitetu Centralnego fakt, że znał wcześniej datę spotkania.

Podczas rozmów w Czernej nad Cisą, a następnie w Bratysławie, Dubczek obiecywał, że podejmie kroki i zlikwiduje „skrajności“, a po powrocie do Pragi za pomocą różnych aluzji znowu stwarzał wokół siebie aureole bohatera, który przeciwstawia się „obcemu naciskowi“. Nie dotrzymał żadnej obietnicy.

Pozbawione pryncypialności i dwulicowe stanowisko zajął Dubczek także w napiętych chwilach w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 r. mimo iż dzień wcześniej otrzymał list Biura Politycznego KC KPZR mówiący o tym, że w Czechosłowacji nie realizuje się porozumienia bratysławskiego, nie skomunikował się z towarzyszami radzieckimi, choć mógł dojść z nimi do porozumienia w sprawie podjęcia skutecznych kroków. Treść listu przedstawił Prezydium KC do piero w godzinę po przekroczeniu granic CSRS przez wojska sojusznicze. Natychmiast potem podał się do dymisji. Chciał uniknąć odpowiedzialności równocześnie przyczynił się do rozniecania namiętności antyradzieckich. A. Dubczek

ponosi pełną odpowiedzialność za to — stwierdza „Rude Pravo“ — że oświadczenie Prezydium KC KPCz z 21 sierpnia 1968 r. dało wrogom klasowemu broń przeciwko socjalizmowi, przeciwko ruchowi komunistycznemu, przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym.

W zakończeniu dziennik stwierdza, że wykluczenie A. Dubczeka z partii w czerwcu 1970 r. nie jest ani zemstą, ani jakimkolwiek subiektywnym aktem nowego kierownictwa. Jest to jedynie wyraz obiektywnej prawdy historycznej o roli A. Dubczeka w najcięższym okresie dla partii i społeczeństwa. Wykluczenie z partii ukoronowało ewolucję A. Dubczeka jako bezpryncypialnego, idącego na kompromisy i chwiejnego członka partii.

PAP

Przemówienie W. Ulbrichta

Szkoda, że nie powiedzieli tego w Kassel...

Jak już informowaliśmy, pierwszy sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, wygłosił przemówienie na 13 konferencji robotniczej krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii, która odbywa się w ramach „Tygodnia Bałtyku“.

Walter Ulbricht stwierdził „pewne postępy w uznaniu realnej sytuacji“ ze strony rządu zachodniemieckiego, równocześnie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo konsolidowania się sił skrajnie prawicowych wokół przewodniczącego bawarskiej CSU — Franza Josefa Straussa.

Po utworzeniu nowego rządu w Bonn, kierowanego przez kanclerza Brandta — powiedział Ulbricht — można dostrzec pewne oznaki uznawania realnej sytuacji. Zastrzegł, że on, iż użył słowa „pewne“, dlatego, że realia dopiero wtedy zostaną uznane, jeśli będą zawarte w układzie o rezygnacji z użycia siły między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną i układ ten zostanie podpisany. Walter Ulbricht wyraził nadzieję, że nastąpi to możliwie jak najszybciej.

Nawiązując do koncepcji przyszłych rokowań w Moskwie, przedstawionej 15 lipca na konferencji prasowej przez ministra spraw zagranicznych NRF — Waltera Scheela, I sekretarz KC SED powiedział, iż Scheel „bierze za punkt wyjścia geograficzny status quo oraz oferuje polityczne modus vivendi w granicach tego statusu. Respektuje on i akceptuje rzeczywistość“. „Walter Ulbricht wyraził ubolewanie, że panowie Brandt i Scheel nie powiedzieli tego w Kassel, ponieważ „skróciłoby to przecież drogę“.

Walter Ulbricht apelował m. in. do wszystkich państw, by nawiązały stosunki dyplomatyczne z NRD na gruncie prawa międzynarodowego. Wyraził on pogląd, że podjęcie stosunków dyplomatycznych między NRD a Republiką Federalną oraz przyspieszenie przyjęcia NRD jako równiejszej Republiki Federalnej do ONZ, jeśli NRF sobie tego życzy, ułatwiłyby porozumienie w odniesieniu do wielu problemów szczegółowych.

Kto pragnie odprężenia i bezpieczeństwa europejskiego, nie może jednostronnie stawiać na Niemcy zachodnie. Taką orientację wykorzystaliby tylko w swych interesach zachodniemieckie ugrupowania reakcyjne. (PAP)

„Jastrzębie“ w USA nie dają za wygraną

Komisja Sił Zbrojnych Kongresu USA, nazywana po pularnie w Ameryce „psem łańcuchowym monopolu zbrojeniowego“, wypowiedziała się znów za kontynuowaniem budowy systemu obrony przeciw rakietowej „Safeguard“, za przekazaniem Izraelowi dalszej broni na korzystnych dla niego warunkach i za dalszym finansowaniem operacji wojsk sajskońskich w Kambodży.

Sprawozdanie Komisji, dotyczące projektu ustawy o kredytach na cele wojskowe, proponuje m. in. przeznaczenie w nowym roku budżetowym, który rozpoczyna się 1 lipca br., dodatkowo 1,35 miliarda dolarów na budowę „Safeguard“, co zdaniem szeregu specjalistów nie ma sensu i oznacza nowy etap na drodze wyścigu zbrojeń. (PAP)

Propozycja organizacji obronnej państw arabskich w Zatoce Perskiej

W oświadczeniu złożonym przed mikrofonami radia bagdadzkiego w przeddzień drugiej rocznicy rewolucji w Iraku, prezydent tego kraju Al-Bakr wezwał do całkowitego wycofania W. Brytanii z Zatoki Perskiej oraz zlikwidowania brytyjskich baz wojskowych w tym rejonie, w tym również baz w sultanacie Maskat i Oman.

Al-Bakr stwierdził, że puste miejsce po wycofaniu Brytyjczyków może być wypełnione tylko przez Arabów z tego rejonu. Dlatego też Irak proponuje utworzenie arabskiej organizacji obronnej, w której skład weszłyby wszystkie kraje arabskie Zatoki Perskiej. Al-Bakr dodał, iż jego rząd

prowadzi stałe konsultacje w tej sprawie z innymi państwami arabskimi. Prezydent Iraku odrzucił wszelkie roszczenia krajów niearabskich do jakiegokolwiek części strefy Zatoki Perskiej.

Wiele miejsc w swoim oświadczeniu prezydent poświęcił sprawie zagranicznych towarzystw naftowych działających na terenie Iraku. Stwierdził on, iż nie wykorzystują one w pełni możliwości produkcyjnych w dziedzinie wydobycia ropy naftowej. Ostrzegł zachodnie towarzystwa naftowe, że o ile nie zwiększą wydobycia ropy do 136 mln. ton rocznie, to rząd irański podejmie wobec nich rygorystyczne środki. (PAP)

Neohitlerowcy w Berlinie Zachodnim

W Berlinie Zachodnim została utworzona nowa organizacja skrajnie prawicowa pod nazwą „Centrum Narodowe“. Organizacja ta, mająca siedzibę w zachodniobermberskiej dzielnicy Neukölln, skupia członków neohitlerowskiej NPD, „Partii Narodowo-Chrześcijańskiej“, „Związku Młodych Niemiec“ oraz skrajnie prawicowych działaczy CDU. Do grona jej popleczników należy również działająca w Berlinie Zachodnim tzw. „Towarzystwo Przyjaciół CSU“.

„Centrum Narodowe“ wraz z „Kołem Przyjaciół CSU“ zamierza stać się organizacją, która skoncentruje wszystkie siły radykalno-prawicowe w Berlinie Zachodnim. Jej pierwszym aktem było wydanie oświadczenia, w którym oskarża rząd Brandta-Scheela o „zdradę interesów niemieckich“. Organizacja występuje przeciwko uznaniu realii europejskich, powstałych w rezultacie drugiej wojny światowej, domagając się przywrócenia „Wielkiej Rzeszy Niemieckiej“ w granicach z roku 1937. (PAP)

Strajk dokerów trwa

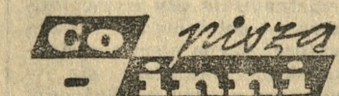
Jak donosi korespondentka API — Interpress z Londynu — Ewa Boniecka, w piątek, w drugi dzień powszechnego strajku dokerów, w brytyjskich portach stało nierozładowanych ponad 150 statków. Strajk objął od piątku porty Irlandii Północnej. Straty eksportowe oblicza się na 20 milionów funtów dziennie. Związek Transportowców i Robotników Niewykwalifikowanych wypłaca 47 tysięcy dokerów — po 5 funtów tygodniowo z tytułu zapomogi strajkowej.

Rząd brytyjski zebrany w piątek po południu na nadzwyczajnym posiedzeniu postanowił, że co najmniej do poniedziałku żołnierze nie będą za stepsować w portach strajkujących dokerów. Gabinet brytyjski podtrzymał jednak swe poprzednie stanowisko w tej sprawie.

„Tygrysie klatki“ - nowa zbrodnia

Ludzie ci wołali o wodę i pokarm ponieważ dawano im na przemian ryż zmieszany z piaskiem i żwirem, lub mocno osoloną wodę z ryżem, po której odmawiano napojów. Dozorcy bili ich i polewali niegaszonym wapnem“.

W takich warunkach przebywa 1200 więźniów na wyspie Con Son.



pie Con Son. Ale nie jest ona wyjątkiem. Jak pisze Trybuna Ludu:

„Wiadomo, że w kazamatach FC Lai więźniów poddaje się działaniom środków chemicznych, że w Kien Fong 54 osobom ucięto głowy, a zwłoki wyrzucono do rzeki, że w podziemiach cytadeli Hue ludzie stoją po kolana w wodzie a przemysłnie wbite w mur ostrogi uniemożliwiają im oparcie się o ścianę“.

Trybuna wyjaśnia dalej:

„Więziennictwo sajskońskie znajduje się pod kontrolą tzw. doradców amerykańskich. Na budowę więzień i obozów oraz na utrzymanie tajnej policji reżimowej USA świadczy poważne sumy (w ub. roku ok. pół miliona dolarów). Na Con Son stacjonuje 47 żołnierzy amerykańskich, a obozem kieruje aż 12 „doradców“.

Trybuna przytacza opinie angielskiego pisma Guardian, iż rząd USA jest współwinnym tym potwornościom i cytuje stamtąd zdanie:

„Obraz USA w opinii światowej doznał nowego uszczerbku, ponieważ nie stawiając problem degeneracji moralności amerykańskiej w wyniku uwikłania się w wojnę wietnamską“.

Nagrody państwowe

Prezydium Komitetu Nagród Państwowych postanowiło przyznać w dniu Święta Odrodzenia Polski, 22 Lipca — nagrody państwowe. Łącznie przyznano 35 nagród, w tym 13 nagród I stopnia i 22 nagrody II stopnia — wyróżniając ogółem 196 osób.

W ZAKRESIE NAUK SPOŁECZNYCH

Nagrodę II stopnia otrzymali:

— prof. dr Kazimierz Secomski — za pracę pt. „Podstawy planowania perspektywicznego“;

— zespół w składzie: prof. dr Gerard Labuda, prof. dr Marian Biskup, prof. dr Józef Kastrzewski (pośmiertnie), dr hab. Lech Lecelejczewicz, prof. dr Kazimierz Ślaski, dr hab. Benedykt Zientara — za dzieło pt. „Historia Pomorza“, t. I.

W ZAKRESIE NAUK MEDYCZNYCH

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— prof. dr Stefan Slopek — za wybitne oryginalne osiągnięcia naukowe w badaniach nad czerwoną bakterią.

Nagrodę II stopnia otrzymał:

— prof. dr Kornel Gibiński — za badania nad wpływem wysokich temperatur na przemianę wodną w ustroju górnika.

W ZAKRESIE NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I NAUK O ZIEMI

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— prof. dr Kazimierz Smulikowski — za pracę nad genezą eklogitów w szczególności ci za rozprawę pt. „Eklogity gór śnieżnikich w Sudetach“.

Nagrodę II stopnia otrzymał:

— prof. dr Arkadiusz Pięka — za pracę nad nieliniowymi zjawiskami optycznymi oraz za książkę pt. „Nowe oblicze optyki“.

W ZAKRESIE NAUK TECHNICZNYCH

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— zespół w składzie gen.

bryg. prof. dr Sylwester Kaliski, ppk mgr inż. Norbert Andrzejewski, kpt. mgr inż. Eugeniusz Danicki, mgr inż. Andrzej Duracz, ppk mgr inż. Bolesław Gąsior, ppk mgr inż. Wiesław Gregorkiewicz, mgr Antoni Łatuszek, ppk. dr inż. Józef Żmija — za wybitne osiągnięcia teoretyczne i doświadczalne w dziedzinie elektronofoniki, wzmacniaczy elektronowo-fononowych, ciągłego działania oraz faserów.

W ZAKRESIE GEOLOGII (SUROWCÓW), GÓRNICZWA I ENERGETYKI

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— zespół w składzie: mgr inż. Jerzy Kucharczyk, mgr inż. Władysław Chlebiak, prof. dr Wacław Cybulski, mgr inż. Zbigniew Grebski, mgr inż. Mieczysław Kapica, mgr inż. Paweł Krzysztofik, mgr Henryk Michał, mgr inż. Adam Szczurowski, mgr inż. Zdzisław Wójcik, samodzieln. prac. nauk.-badaw. — mgr inż. Jerzy Wroński — za opracowanie metody eksploatacji ko-pały węgla kamiennego w warunkach zagrożenia metanowego.

Nagrodę II stopnia otrzymali:

— zespół w składzie: dr inż. Adam Widomski, mgr inż. Aleksander Chrzanowski, mgr inż. Andrzej Dobrowolski, mgr inż. Zbigniew Skopek, mgr inż. Zygmunt Sobczyk — za opracowanie koncepcji budowy wielkich elektrowni cieplnych i szczytowo-pompowych w oparciu o hydrotermiczne i hydrauliczne badania modelowe.

— zespół w składzie, samodzieln. prac. nauk.-badaw. dr inż. Andrzej Kłos, dr hab. inż. Stefan Bernas, mgr inż. Ryszard Franek, mgr Ryszard Frydrychow

ski, dr inż. Henryk Gładys samodzieln. prac. nauk.-badaw. dr inż. Andrzej Przyłuski, mgr Stefan Roguski, dr inż. Mieczysław Toroń, samodzieln. prac. nauk.-badaw. dr inż. Jerzy Ka-

zimierz Zieliński — za opracowanie i wprowadzenie w krajowym systemie elektroenergetycznym metod ekonomicznego rozdziału obciążeń z wykorzystaniem maszyn cyfrowych.

W ZAKRESIE METALURGII

Nagrodę I stopnia otrzymali:

— zespół w składzie: dr inż. Tadeusz Rut, mgr inż. Tadeusz Błaszczyk, mgr inż.

Adolf Nowotny, prof. dr Feliks Tychowski — za opracowanie i wprowadzenie do przemysłu nowej metody kucia walców korbowych i spęczania prętów.

— zespół w składzie: mgr inż. Roman Bortnowski, mgr inż. Józef Górecki, mgr inż. Jan Graczyk, mgr inż. Tadeusz Kura, mgr inż. Wiesław Leszczyński, mgr inż. Henryk Osman, mgr inż. Piotr Palaszyński, mgr inż. Bolesław Przybyło, mgr inż. Marian Walczak — za projekt ciągu walcowniczego średniogłębnej walcowni huty „Warszawa“.

Nagrodę II stopnia otrzymał:

— zespół w składzie: prof. dr Franciszek Nadachowski, dr hab. inż. Władysław Bieda, dr inż. Mirosław Grylicki, prof. dr Jerzy Konarzewski, dr inż. Hanna Laurecka, dr inż. Wiesław Piątkowski, mgr Zygmunt Piotrowski — za opracowanie technologii wytwarzania i przekazywanie do eksploatacji przemysłowej wysokogatunkowych wapiennych wyrobów ogniotrwałych.

W ZAKRESIE BUDOWY MASZYN I ELEKTROTECHNIKI

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— zespół w składzie: prof. dr Jerzy Doerffer, inż. Waldemar

Czerski, mgr inż. Eugeniusz Galecki, inż. Stefan Jaguś, inż. Jan Kilanowski, inż. Wacław Lubelski, inż. Felician Łada, mgr inż. Jerzy Madey, inż. Stanisław Skrobot — za opracowanie i wprowadzenie do produkcji połowkowej metody budowy statków złączeniem na wodzie.

Nagrodę II stopnia otrzymali:

— zespół w składzie: inż. Jan Bajer, mgr inż. Jan Bichta, technik Tadeusz Korczak, technik Mieczysław Kozera, mgr inż. Alfreda Krzesiewicz, inż. Wiesław Michalak, Janusz Rastawicki, mgr inż. Edmund Szumilas — za opracowanie konstrukcji i wprowadzenie do eksploatacji automata typowych linii obróbkowych typu Iwa.

— zespół w składzie: mgr inż. Jerzy Bulski, mgr inż. Krystyna Androszowska, inż. Mieczysław Banaszak, inż. Gracjan Kaczałek, mgr inż. Ryszard Krajewski, inż. Czesław Ludwiczak, inż. Zbigniew Okoniewski, inż. Jerzy Podbielski, mgr inż. Antoni Tabernański — za urządzenie telegrafii wielokrotnej z modulacją częstotliwości.

Cień Pentagonu nad USA

Zestawmy trzy akty: wizję, rzeczywistość, szczerłość.

Oto wizja: pisze prof. Wadim Trapeznikow:

„Wyobraźmy sobie, że w roku 1944 powiedziano by Norbertowi Wienerowi, uczonemu, matematykowi, którego nazwa no później „ojcem cybernetyki“, że w roku 1962 będą w użyciu maszyny-tłumacze, maszyny samodzielnie zapisujące i odczytujące tekst, maszyny samouczące się, maszyny piszące wiersze i komponujące muzykę, wreszcie maszyny projektujące i samoodtwarzające się. Należy przypuszczać, że uznałby on tę wiadomość za bezpodstawne fantazjowanie”.

Oto rzeczywistość: 4 marca ubiegłego roku tysiące profesorów z 30 uniwersytetów amerykańskich na wezwanie prof. Harolda Laski stwierdził nie bez zarysowanych się wówczas podstaw: „Każdy, kto przez chwilę zastanowi się nad wysiłkiem, jakiego wymaga stworzenie bomby atomowej, z łatwością zrozumie, że w dobie współczesnej fabryka sprzętu technicznego jest jednostką wojskową, a zatrudniony w niej robotnik może być umundurowany nie zdając sobie sprawy”.

Oto szczerłość: Jak napisał „Business Week” — „rozwoj wszechstronnej techniki, która pozwala zaoszczędzić pracę, stworzy poważny problem przed mnóstwem niewykwalifikowanych robotników, którzy zalegają rynek w poszukiwaniu pracy”.

Żołnierze bez mundurów

Od setek tysięcy lat człowiek dąży do tego, żeby wyzłocić się z tzw. pierwotnego grzechu pracy. Taką szansę odnotował Norbert Wiener, profesor i pierwsza gwiazda Instytutu Technologicznego w Massachusetts, gdzie w 25 lat później zrodziło się wezwanie do protestu przeciwko wykorzystywaniu nauki do celów wojсковych. Jest to bardzo wymowny symbol, ale jest to zarazem dramat, którego sceną jest cały świat. Ale jak widzi przyszłość amerykańska „Business Week”, ten rozwój techniki symbolizowany stworzeniem obok świata ludzi, świata maszyn na wzór i podobieństwo ludzi w służbie ludzi, nie spełni oczekiwanych nadziei. W kraju, który szczyt się mianem epicentrum rewolucji naukowej, technicznej, nauka i technika są bezradne. Niewykwalifikowani robotnicy, zalewający rynek pracy to przecie bezrobotni, bezrobocie to synonim nędzy, a nędza to przecie zaprzeczenie ludzkich dążeń. Czyżby technika i nauka nie warty była przysłowiowego funta kłaków?

Niestety — oczywiście dla Amerykanów — nie są to wnioski, które formułuje tylko system socjalistyczny. A więc dla czego: technika i nauka nie spełniają pokładanych w nich nadziei? Odpowiedź jest bardzo prosta: system socjalistyczny twierdzi (cytuje się za W. Gomułką), że 1) nauka i tech-

nika „stają się w naszych czasach jednym z najistotniejszych czynników rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju”; 2) nauka i technika „stają się w dobie rewolucji naukowo-technicznej bezpośrednią siłą wytwórczą”. Można à contu stwierdzić, że strumień dóbr rewolucji naukowo-technicznej został po drugiej stronie oceanu skierowany do morza niekończących się potrzeb militarnych.

Już w 1949 roku, a więc na kilkanaście lat zanim powstał tzw. kompleks przemysłowo-wojskowy, brytyjski ekonomista Harold Laski stwierdził nie bez zarysowanych się wówczas podstaw: „Każdy, kto przez chwilę zastanowi się nad wysiłkiem, jakiego wymaga stworzenie bomby atomowej, z łatwością zrozumie, że w dobie współczesnej fabryka sprzętu technicznego jest jednostką wojskową, a zatrudniony w niej robotnik może być umundurowany nie zdając sobie sprawy”.

Oto jesteśmy prawie u celu. Pojęcie nie umundurowanych żołnierzy z zakładów przemysłowych można przenieść do pracowni uczonych, czy inżynierów-konstruktorów.

Ilu uczonych, badaczy, konstruktorów pracuje dla potrzeb śmierci, tego nikt dokładnie nie zbadał i chyba taki cud się nigdy nie stanie.

„Automatyzowane pole walki”

Obecnie w Stanach Zjednoczonych nadzieja militarystów koncentruje się m. in. na koncepcji „automatyzowanego pola walki” i jak pisze cytowany „Business Week” — „Jest to próba stworzenia całkowicie nowych metod prowadzenia wojny, od szebla szeregowca poczynając”. Badania naukowe, prowadzone (informacje po dajemy za „Business Week”) oddzielnie przez siły lądowe, marynarkę i lotnictwo, nie dały rezultatów. Wydano 2 miliardy dolarów, a program prze widuje wzrost wydatków do 20 miliardów w bieżącym dziesięcioleciu. Gen. Westmoreland powiedział w związku z tym, że „Nasze wojska w Wietnamie przeprowadziły cichą rewolucję... w zakresie taktyki, techniki, technologii”. Królowa tego automatyzowanego pola walki są tzw. czujniki, czyli system widzenia przeciwnika „w niebie, na ziemi i na każdym miejscu”, w dzień i w nocy, oddziałów i pojedynczych żołnierzy.

Czujniki czynią już nieaktualną całą doktrynę wojskową, a więc strategię, taktykę — w tym i taktykę pojedynczego żołnierza. W związku z tym Pentagon podjął olbrzymie badania naukowe nad dostosowaniem doktryny do wymogów wojny, kiedy na polu walki zjawia się komputer obserwacyjny, rejestrujący informacje z po-

la bitwy, przetwarzające te informacje, a następnie wydające decyzje i kierujące ogniem. Dodajmy, że na zlecenie Pentagonu uczeni pracują nad tzw. działem laserowym.

Czy tego mógł się spodziewać Norbert Wiener?

Przystosowywanie się do wymogów zimnej wojny

„New Statesman” przypominając, że (autor Andrew Kopkind) pierwszy kontrolowany reakcji nuklearnej dokonano na uniwersytecie chicagowskim, że uniwersytet kalifornijski jest właścicielem dwóch „laboratoriów” nuklearnych, faktycznie „fabryk” bomb atomowych i wodorowych, nad za toką San Francisco i w Los Alamos, że tenże uniwersytet ograniczył do minimum fakultety humanistyczne i de facto pracuje wyłącznie dla potrzeb Pentagonu, że zarząd po wojnie Departament Służb Strategicznych, potem przekształcony w CIA rozpoczął niemal narodowy werbnik wśród socjologów — pisze co następuje:

„Początkowo przynajmniej uczonych-fizyków traktowano ze znacznie większym szacunkiem niż socjologów i zapewniono im znacznie lepsze warunki pracy. Pentagon przyznawał z radością laureatom Nagród Nobla wszystko, czego ich dusza może zapagnąć, jak np. akcelerator lub coroczne podróże dookoła świata w celach naukowych. Oczywiście laureaci Nagród Nobla godzili się na taką współpracę bez większych zastrzeżeń i tylko od czasu do czasu pisali do „New York Times’a” lub prze mawiali na jakichś zebraniach w Waszyngtonie, by poprzeć taką lub inną koncepcję, albo ideę niezgodną z założeniami Pentagonu. Jednakże stała ich współpraca z władzami wojskowymi była tak cenna, że warto było tolerować takie wystąpienia”.

Istotę tego cienia Pentagonu nad uniwersytetami odsoniły wybitny fizyk amerykański, były ekspert Pentagonu, prof. Ralph E. Lapp w wydanej w roku 1969 książce „The Weapons Culture”. Jest to pozycja demaskatorska jakich mało, a jej autor jest poza po dejrzaniami o jakiś tam „bol-szewizm”. Był uczonym na służbie „wewnątrz sprawy”.

Rozdział „Implikacje zbrojeń” Ralph E. Lapp kończy tak: „Ameryka — to piękny kraj. Obecnie stał on się kuźnią i światowym handlarzem broni” — a potem dodaje słowa senatora Fulbrighta: „Nasza ekonomika, nasz rząd i nasza uniwersytety przystosowują się w coraz większym stopniu do wymogów prowadzenia nieustannej wojny — totalnej, zimnej”.

JERZY KOCHAŃSKI
JACEK KUŹMIN

— zespół w składzie: samodzieln. prac. nauk. — badaw. mgr inż. Józef Fórmanik mgr inż. Sławomir Aleszkiewicz, samodzieln. prac. nauk. — badaw. mgr inż. Jerzy Borkowski, samodzieln. prac. nauk. — badaw. dr inż. Cezary Lichodziejewski, inż. Kazimierz Ostrowski, inż. Zbigniew Pawlak, mgr. Andrzej Radoń, mgr inż. Stanisław Rojszyc, mgr inż. Wiktor Roth — za opracowanie i upowszechnienie mierników elektronicznych dla pomiaru dynamicznych wielkości mechanicznych.

— zespół w składzie: mgr inż. Józef Zdzisław Krzywański, mgr inż. Bolesław Apanowicz, Stanisław Danych, technik Mieczysław Jerominko, mgr inż. Zbigniew Kopyński, dr habil. Maciej Kozłowski, mgr inż. Jerzy Pawliczak, mgr inż. Andrzej Rosicki, mgr inż. Lucjan Zaczek — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji transformatorów blokowych 240 MVA — 250 KV.

— zespół w składzie: inż. Mirosław Nierzwicki, mgr inż. Barbara Deniszcuk, mgr inż. Tadeusz Groszyk, mgr inż. Inocenty Grzenkowicz, samodzieln. prac. nauk. — badaw. mgr inż. Leon Kiernożycki, inż. Jerzy Lutostański, inż. Antoni Lotyszczonok, inż. Leonard Niedzi-

ski, mgr inż. Wiktor Sielanko, mgr inż. Henryk Wojtowicz — za opracowanie i uruchomienie produkcji radiolokacyjnych stacji.

— zespół w składzie: płk dr inż. Tadeusz Niewiadomski, inż. Andrzej Brzeziński, mgr inż. Franciszek Dąbrowski, mgr inż. Marian Karpeta, mgr inż. Bogusław Kleszcz, ppłk mgr inż. Jan Majka, kpt. mgr inż. Zbigniew Miarzyński, płk. mgr inż. Leszek Olech, mgr inż. Jan Siarkiewicz — za opracowanie urządzenia telegraficznego.

W ZAKRESIE CHEMII I PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Nagrodę II stopnia otrzymał: — zespół w składzie: prof. dr Eugeniusz Błasiak, mgr Bogusław Grochowski, dr habil. Włodzimierz Kotowski, mgr inż. Jerzy Kurzewski, mgr inż. Zbigniew Kuentler, inż. Bolesław Mazurek, mgr inż. Roman Pawłowski, mgr inż. Kazimierz Reychman, mgr Antoni Różycki, mgr Andrzej Rymarowicz — za opracowanie technologii oraz podstaw naukowych katalizy średnicieściennowej syntezy metanolu.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA, ARCHITEKTURY I PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

nagrodę II stopnia otrzymali: — zespół w składzie: mgr inż. Erwin Głajcar, inż. Zbigniew Bruliński, dr habil. inż. Jerzy Gańczarczyk, mgr inż. Mirosław Iwanow, mgr inż. Jan Sze wioła, dr inż. Jerzy Zieliński — za projekt, realizację i sprawność funkcjonalną biologicznej oczyszczalni ścieków w Ostrołęce.

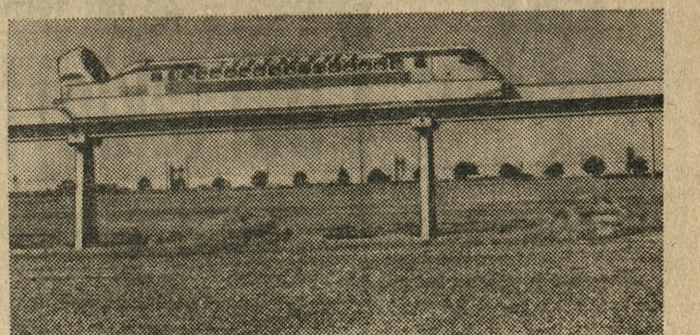
— zespół w składzie: dr inż. Marian Golezyk, mgr inż. Franciszek Gierczak, prof. dr Józef Ledwoń, mgr inż. Wojciech La buś, inż. Zygfryd Napierała, inż. Jerzy Podkański, mgr inż. Jerzy Zduńczyk, dr inż. Władysław Zembaty — za efektywność rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych wykonania budowy hiperboloidalnej chłodni kominowej w Thierbach w NRD.

W ZAKRESIE KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

Nagrodę II stopnia otrzymał: — zespół w składzie: mgr inż. Andrzej Jarominiak, inż. Stanisław Domagalski, mgr

We Francji trwają próby pierwszego „aeropociągu” po ruszającego się na jednej szynie z szybkością 280 km/godz. Aeropociąg napędzany jest 2 turbinami i zabiera jednoro-zowo 80 pasażerów.

Fot. — CAF



Zagubieni w czasie (2)

Los dzieci

Dzieci. Podczas rozprawy sądu woj. Krogulska powiedział, że dla nich jest wszystko. Całe gospodarstwo i cała ich praca. By ich nie utracić, zamiast na gospodarstwo — włożyli nawet pieniądze na żądania przez inspektora szkolnego pościeli i koldry.

W maju 1967 po raz pierwszy toczyła się przed Sądem Powiatowym w Obornikach rozprawa o pozbawienie Krogulskich praw rodzicielskich ze względu na wielkie zaniedbania, jakich dopuścili się w stosunku do dzieci (brud, zwszawica, brak odzieży itp.). Sąd wniosek odrzucił.

Sprawa wróciła na wokedę dwa lata później. Tym razem zarządono umieszczenie pięcioro-ga małoletniego w odpowiednim zakładzie. Realizacja tego postanowienia napotykała na opór rodziców. Nie chcieli wydać dzieci poza dom, obiecywali uczynić wszystko, aby utrzymać je przy sobie.

Podczas kolejnej rozprawy powołano specjalną komisję, która miała ustalić, czy istotnie „warunki dzieci poprawiły się i nie odbiegają od przeciętnych na wsi”, jak sugerowali rodzice.

W marcu br. nadszedł do redakcji list. Powiatowy inspektor sanitarny, do którego zwrócili się z prośbą o zrealizowanie aktualnej sytuacji w interesującej mnie rodzinie, donosił, że „ogólny stan porządkowy i sanitarno-higieniczny wyraźnie się poprawił, w mieszkaniu panuje już względny ład, przybyło łóżek, a nawet znalazła się pościel i to dość czysta, tylko Szczepan siedzi zaniedbany i zabrudzony pod pierciami”. Szczepan to ten najstarszy. Chory na padaczkę. Jesienią ubiegłego roku, po mojej wizycie w domu Krogulskich, inspektor postanowił zwrócić się do Powiatowego Przychodni Obwodowej o wysłanie do tego domu lekarza-psychiatry, który by zbadał Szczepana i orzekł, jaki należałoby zastosować profil leczenia. Lekarz pojechał, a Powiatowa Przychodnia Obwodowa poinformowała, że na podstawie jego opinii „wypisano skierowanie do zakładu opieki”.

*) „Gdy gasną rodzicielskie uczucia” — GŁOS nr 268 z 11 listopada 1968.

Był dzień majowy, gdy wraz z inspektorami sanitarnym i szkolnym pojechałam raz jeszcze do M. Gospodarzy nie zastaliśmy w domu. Nie uprzedziliśmy ich o naszej wizycie, by nie zdołali niczego przygotować na pokaz, byśmy zastali dom takim, jaki jest na co dzień. W ogłędzinach tego domu towarzyszyła nam jedna z młodszych dziewczynki.

W reprezentacyjnym pokoju piec nadal zepsuty, ale na wbitym weń gwoździu na widocznym miejscu wisi ręcznik. W kuchni jest miednica, na łóżkach pościel, sądząc z wyglądu — nieużywana. Dziewczynka nie potrafiła nam powiedzieć, kto z niej korzysta, podobnie, jak później, w sędzie, nie potrafiła uczynić tego matka, która myliła się za równo przy wyliczaniu użytkowników owych zaścielonych łóżek, jak i przy podawaniu wieku swoich własnych dzieci. Zająrałam do „pokoju” Szczepana: komórka bez podłogi, bez żadnego sprzętu. Leżał na klepsku, nawet bez wazki słomej, we własnych odchodach.

Jego jednego rodzice chętnie by się pozbyli. Obowiązują u nich bowiem twarde prawa-kryterium: użyteczność dla gospodarstwa. A ze Szczepana pomoc żadna. Stanowi tylko kłopot. Nawet matka, nie chcąc rozstać się z dziećmi, podczas jednej z rozpraw, wyraźnie powiedziała, że dla nich lepiej by było, gdyby go gdzieś oddali.

Sprawa Szczepana — to osobny rozdział. Jako pełnoletni nie podlega inspektoratowi oświaty, jego imię w protokołach sądowych, dotyczących pozbawienia Krogulskich praw rodzicielskich, pojawia się tylko jako przykład, ilustrujący stosunki w tej rodzinie panujące. Mówiło się wprawdzie i mówi nadal, że tak dalej być nie może, że trzeba tu coś zmienić, ale — jak dotąd — na mówieniu się kończy. Wprawdzie na któryś tam kolejny monit Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium PRN w Obornikach wystosował do Gromadzkiej Rady pismo (notabene źle adresowane: coś tak, jakby ktoś pomylił Czarną Wisłokę z Białą) z prośbą o wywiad społeczny (mało ich było?), o zaświadczenie o stanie majątkowym rodziny (toczy się ak-

tualnie sprawa o przejęcie ziemi na Skarb Państwa tytułem długów!), o pisemną zgodę rodziców na umieszczenie syna w domu specjalnym dla przewlekłych chorych. Wysłało... i spokojnie czeka na odpowiedź.

A reszta dzieci? Dom Dziecka, czy — mimo wszystko — dom rodzicielski?

Decyzja nie prosta. I w mieście powiatowym i w gromadzie długo dyskutowaliśmy na ten temat w gronie osób emocjonalnie lub profesjonalnie zaangażowanych w tę sprawę. Roztrząsaliśmy inne przykłady z tego samego powiatu, kiedy, to wydawało się, że rodzina rozpadła się zupełnie, kiedy matka lub ojciec wręcz chcieli pozbyć się dzieci, podzielić je państwu, a mądra kuratela i pomoc materialna pozwoliły te rodziny jakoś uratować, „zresocjalizować”, pozwoliły stworzyć dzieciom tak potrzebną dla ich rozwoju atmosferę rodzinnego ciepła i życzliwości. A przecież u Krogulskich jest miłość do dzieci. Prymitywna, ale jest. Widzą w nich swych spadkobierców, chcą im zostawić ziemię i gospodarstwo. Nie rozumieją tylko, że dziecko wymaga opieki, że nie wystarczy mu dać jeść i posłać do szkoły. Jakby nie żyli w naszych czasach. Czy uda się znieść barierę dzielącą ich od współczesności i jej cywilizacyjnych wymogów i nawyków?

Sąd postanowił pozostawić dzieci przy rodzicach, pod kontrolą społecznego kuratora. Jego zadaniem będzie pilnować, czy życie idzie tam naprzód, czy barłóg zastąpiony zostanie przez współczesne wyposażenie wnętrza, czy dzieciom udostępnione zostaną mydło i czysta odzież, a następnie wiedza potrzebna do zbudowania sobie życia na in. zych, niż u rodziców, przesłankach. Musi to być ktoś z zewnątrz, z powiatowego miasta, cieszący się autorytetem, społecznik z pasji i zamiłowania.

Szczepan — wiadomo. Powinien znaleźć się jak najszybciej w odpowiednim zakładzie.

Ale to nie wszystko. Trzeba Krogulskim pomóc w prowadzeniu gospodarstwa. Nauczyć ich tego. Może na zmniejszonym obszarze dadzą radę go-

Dokończenie na str. 4
BOGNA WOJCIECHOWSKA

inż. Jan Gieruszczak, mgr inż. Krzysztof Grzegorzewicz, inż. Ryszard Kłiszyński, mgr inż. Bolesław Kłiszyński, inż. Stefan Nowakowski, mgr inż. Jan Piaskowski, mgr inż. Eugeniusz Toczyński, mgr inż. Tadeusz Zalewski — za opracowanie metody i urządzeń do budowy fundamentów z pali o dużych średnicach i wprowadzenie ich do praktyki

W ZAKRESIE ROLNICTWA, LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Nagrodę I stopnia otrzymał: — zespół w składzie: prof. dr Felician Dembiński, dr Halina Jaruszewska-Dembińska, dr Andrzej Horodyski, dr Miron Jabłoński, dr Czesław Musnicki, mgr inż. Barbara Pieczka, mgr inż. Michał Pribe, dr Włodzimierz Trzebny — za opracowanie nowej kompleksowej technologii produkcji rzepaku i rzepiku ozimego.

Nagrodę II stopnia otrzymał: — zespół w składzie: mgr inż. Tadeusz Mieczysław Niedźwiecki, mgr inż. Jerzy Chruściel, inż. Zenon Goidanowski, Marian Lis, mgr inż. Stefan Lachniak, mgr inż. Józef Aleksander Sokółowski,

mgr inż. Aleksander Stępkowski, inż. Piotr Szuchnik, mgr inż. Józef Rawa — za projekt zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego „Hortex” w Górze Kalwarii, jego realizację i przekazanie do eksploatacji.

— zespół w składzie: dr Tadeusz Wolski, technik Janina Blicharska, Krystyna Karska, mgr Lidia Maczyńska, Monika Madra, mgr Aleksandra Plucińska, Marja Wolska — za podniesienie produkcji zbóż chlebowych w kraju przez wyhodowanie nowej odmiany żyta i nowych intensywnych odmian pszenicy.

W ZAKRESIE LITERATURY

Nagrodę I stopnia otrzymał: — Jarosław Iwaszkiewicz — za całokształt twórczości literackiej.

Nagrodę II stopnia otrzymał: — Jan Dobraczyński — za całokształt twórczości literackiej.

W ZAKRESIE SZTUKI

W dziedzinie muzyki.

Nagrodę I stopnia otrzymał: — Tadeusz Baird — za wybitne osiągnięcia w twórczości

kompozytorskiej, ze szczególnym uwzględnieniem III Symfonii oraz 5 pieśni.

W dziedzinie teatru.

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— prof. Jan Kreczmar — za wybitne osiągnięcia aktorskie w teatrze, radiu i telewizji.

W dziedzinie teatru telewizji

Nagrodę I stopnia otrzymał: — zespół w składzie: Zdzisław Skowroński (pośmiertnie), Jerzy Antczak, Janusz Warnecki (pośmiertnie) — za scenariusz, reżyserię, i wybitną kreację aktorską w sztuce telewizyjnej pt. „Mistrz”; Jerzy Antczak ponadto za scenariusz i reżyserię widowiska telewizyjnego pt. „Epilog norymberski”.

W dziedzinie filmu.

Nagrodę I stopnia otrzymał:

— Kazimierz Kutz — za film pt. „Sól ziemi czarnej”.

W dziedzinie plastyki.

Nagrodę II stopnia otrzymał:

— prof. Juliusz Studnicki — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie malarstwa ze szczególnym uwzględnieniem cyklu 24 gwaszy. (PAP)

